

Strona znajduje się w archiwum.

Obława w Ferrostaalu

Koncern Ferrostaal, którego udziałowcem jest nomen omen firma MAN, miał płacić łapówki przy okazji sprzedaży łodzi podwodnych, statków oraz elektrowni.

W trakcie obławy zorganizowanej na centralę przedsiębiorstwa w Essen oraz na inne należące do niej obiekty, policja i prokuratura dokonała rewizji w celu zabezpieczenia dowodów korupcji. Według informacji uzyskanych przez dziennik Süddeutsche Zeitung prokuratura w Monachium dysponuje dowodami na mający mieć miejsce od jakiegoś czasu systematyczny proceder korupcyjny.

Przedstawiciele rządów Południowej Europy, Północnej Afryki, Azji i Ameryki Południowej oraz tamtejsi partnerzy handlowi regularnie mieli otrzymywać od zewnętrznych doradców firmy i różnego typu pośredników pieniądze na pokrycie tzw. użytecznych wydatków. W zamian z tych krajów do przedsiębiorstwa miały płynąć kontrakty.

Prokuratura prowadzi dochodzenie przeciwko 4 prezesom Ferrostaalu. Według ustaleń monachijskiej prokuratury, szereg doradców Ferrostaalu miało część wypłacanego im przez koncern honorarium przekazywać na rzecz decydentów we wspomnianych regionach świata. Władze koncernu miały być tego świadome.

Przedsiębiorstwo oświadczyło, że stawiane zarzuty dotyczą przypadków przekupstwa przy niektórych projektach. Zaangażowane jest ono w doradztwo przy realizacji wielkich projektów, jak budowa elektrowni oraz nadzoru ich realizację przez podwykonawców.

Firma zamierza ściśle współpracować z prokuraturą, by całą sprawę wyjaśnić. Zarzuty dotyczą nie przedsiębiorstwa, jako całości, lecz poszczególnych osób. Ferrostaal jest już trzecim w ciągu kilku ostatnich lat koncernem, po Siemensie i MAN-ie, przeciwko któremu ze względu na zarzuty

systematycznego wypłacania łapówek, dochodzenie prowadzi prokuratura z Monachium. Do tego dołączają się jeszcze zarzuty sformułowane w Stanach Zjednoczonych przeciwko Daimlerowi.

Źródło: sueddeutsche.de (24.03.2010)